Nr. 59. We Lwowie, Niedziela d. 11. Marca 1866. **Rok V.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
Miejscowa kwartalnie 3 złr. 75 ct.
" miesięcznie 1 " 30 "
Z przesełką pocztową:
w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
" Szwecji i Danii . . 6 "
" Francji i Anglii . 23 franków
" Włoch . . . . . 25 "
" Belgii i Szwajcarji 18 "
" Turcji i ks. Nad. 18 "
Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:
Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 95; p. *Alojzy Oppelik*, w Wiednin Wollzeile N. 22; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Zamknięcie sejmu.

Jeszcze dni 17 ma sejm obradować, a potrąciwszy święta i niedziele, to dni 14. Dopiero przy końcu tego tygodnia będą rozdane projekta do ustawy gminnej. Więc gdyby się potem tylko tą jedną ustawą zajęto, pozostanie dla niej aż sześć dni do obrad i uchwał!

Sejm nie zabiera się upraszać o przedłużenie sesji. Czy uważa za niepotrzebne?

Ministerstwo samo, tak dla Galicji względne i przychylne, osądziło za słuszne, że gdy od ogłoszenia ustawy konstytucyjnej nie dopuszczono obradować przez lat pięć sejmowi galicyjskiemu, boć kilkodniowe jego zwołanie w r. 1861 i 1863 za sesje sejmowe uważać niepodobna, inne zaś sejmy krajowe tymczasem po kilka miesięcy obradowały, i pouchwalały najkardynalniejsze ustawy krajowe, toć zwołanemu obecnie sejmowi należy wynagrodzić doznane w r. 1861 i 1863 przerwy.

Czechy, najwięcej zbliżone ludnością chociaż nie obszarem do Galicji, odbyły w r. 1861 i 1863 regularną sesję sejmową, i odbywają ją teraz. Sejm zwołany tegoż samego dnia co galicyjski, obradować będzie do dnia 15. marca. A więc galicyjskiemu sejmowi wynadgradzając za niedobyte w r. 1861 i 1863 sesje — przedłużono obecną sesję o dni 13 nad czeski!

Trzynastu dniami więc wynadgrodzone ma Galicja sesje niedoszłe z r. 1861 i 1863. Po cóż tu prosić o przedłużenie sesji?...

Zresztą już czwarty miesiąc obradują nasi ojcowie nad reorganizacją kraju. Jeżeli dotąd nic nie wymyślili dla dobra kraju, to chociażby i dłużej przewlec sesją, to nic nie wymyślą! Wszak to logiczna argumentacja!

Lecz porzućmy żart i zastanówmy się serio nad naszem położeniem. Jest ono smutne, bardzo smutne.

Czwarty miesiąc pilnie pracują w komisjach, pilniej niż w innych wielu sejmach krajowych, a z żadnym projektem do ustaw nic można przyjść do ładu. Dla czego? Bo wnioski rządowe są tylko kopią ustaw, dla innych krajów koronnych ułożonych, a oświata, życie społeczne, tradycja i t. d. w Galicji są tak odrębne od innych krajów koronnych, iż każdy z tych projektów uniformowych dla reszty krajów, do Galicji zastosowany najgorsze wyda skutki. Ztąd spory rozwlekłe w komisjach, wahanie się, niepewność, strata czasu i niedołęztwo pozorne komisji.

Weźmy np. ustawę gminną. Przestrzegał komisarz rządowy komisję, aby nie odstępywała od zasad ustawy gminnej powszechnej dla Austrji z roku 1862, gdyż rząd odstępującym od niej uchwałom nie da sankcji. Pomimo przekonania, iż u nas potrzeba koniecznie albo utworzyć gminę większą, jeżli gminie ma być nadana autonomia, albo na zupełnie innych podstawach oprzeć prawo gminne, trzymała się większość tych przestróg, tej ustawy z r. 1862, i przyjmowała zasady wniosku rządowego, aby tylko raz Galicja mogła przyjść do ustawy gminnej. A skończywszy wypracowanie projektu, spostrzegła w końcu, iż projekt rządowy, chociaż cokolwiek zmodyfikowany w komisji, będzie zgubny dla kraju, więc proponuje teraz ukrócenie autonomii gmin dla Galicji, to jest usunięcia dla Galicji ustawy powszechnej z roku 1862.

Tak samo rzeczy stoją z wszystkiemi wnioskami rządowemi, pragnącemi zuniformować Galicję, urządzić ją tak samo, jak inne kraje koronne. Wszędzie biją się ciągle komisje między niestosownością tych wniosków dla Galicji, a nieprawnością odstąpienia od zasad ogólnych dla całej Austrji, przez rząd przyjętych, i w końcu przychodzą do przekonania, że może najlepiej byłoby pozostawić rzeczy jak są, chociaż wszyscy uznają, że źle rzeczy stoją, że niema u nas ładu.

Przypatrzmy się wszystkim prawie wnioskom samodzielnym, przez posłów lub komisje przedstawianym. Każdy z nich prawie dąży do tego, aby Galicję wyjąć z pod przepisów, ustaw, które w krajach niemiecko-słowiańskich są zaprowadzone, każdy wnioskodawca, każda komisja dowodzi, że te przepisy, te ustawy, te normy dla Galicji są niestosowne, szkodliwe, kraj rujnujące.

Śmiało powiedzieć można, że to wciągnięcie Galicji pod jeden uniform z innemi krajami koronnemi, mającemi zupełnie inną wspólną kilkowiekową przeszłość, inną oświatę, inny porządek społeczny, inne stosunki, stanowi główną przyczynę bezpłodności naszego sejmu. Rząd mógł narzucać z góry ten uniform na kraj nasz, dopokąd go absolutnie rządził, ale sejm zastanawiając się nad istniejącemi ustawami i projektami do ustaw, widzi ciągle tę niestosowność, tę szkodliwość ustaw wspólnych z innemi krajami koronnemi, i jak ptak w klatce bije się ciągle, męczy i rani, i do żadnego rezultatu przyjść nie może.

A nawet sam sejm jest anormalnie złożony. W kraju gdzie lud wiejski jest ciemny, najciemniejszy ze wszystkich ludów w krajach koronnych Austrji, tam dano temu ludowi wiejskiemu połowę całej reprezentacji sejmowej, podczas gdy w krajach, gdzie lud wiejski jest oświecony nie dano mu i trzeciej części.

Najwalniejszym dowodem ciemnoty ludu, jest jego nieufność do klas oświeconych, jest wybór włościan i księży do sejmu. Ani włościanie, ani księża nie mają zdolności potrzebnych do sejmowej działalności. W krajach, gdzie lud jest oświeceńszy, ani włościan ani księży nie wybiera on do sejmu, lecz wybiera mężów, z ustawodawstwem obznajomionych, ustawodawców istotnych. W innych sejmach krajów koronnych, a nawet i w sejmie węgierskim nie zasiada żaden prawie włościanin, a bardzo rzadko ksiądz.

Jakiż rezultat podobnej ustawy wyborczej u nas? Oto połowa posłów nietylko najmniejszego pożytku nie niesie sejmowi i krajowi, w niczem nie jest w stanie przyczynić się do prac sejmowych, ale niezdarnem swem mieszaniem się przewleka obrady. Jak ludzie dojrzali słuchają cierpliwie naiwnych konceptów dzieci, tak u nas słuchamy konceptów włościan i księży, nie mających pojęcia o ustawodawstwie. Do porządku ich nawoływać, ich niezdarne wnioski usuwać natychmiast nie można, bo wywoływanoby tem większą nieufność, burzę, agitację. Więc komisje i sejm przemyśliwać tylko muszą, jakby te koncepta, te wnioski bez zrażania wnioskodawców gładko pominąć, pogrzebać bez śladu, bez hałasu.

Nie wybierać do komisji księży, włościan, toby wywoływało jeszcze większą nieufność, nienawiść do klas oświeconych. Wybrani zaś na nic się tam nie przydają. Przeciwnie, trzeba im każdą rzecz tłumaczyć, oświecać, zbijać z niewiadomości lub nieufności namiętnej pochodzące zarzuty, czas drogi tracić na rozprawach, zupełnie niepotrzebnych.

I dziwić się tu teraz, iż czwarty już miesiąc sejm obraduje, a dotąd nie uchwalił ważniejszych ustaw. Dobrze zastanowiwszy się, to dziwić się potrzeba, iż tyle dotąd zdziałał.

Ministerstwo nie uwzględniło jednak tej anormalności naszego sejmu, nie przedłużyło sesji w miarę potrzeby istotnej. Nawet gdyby istotnie w Galicji wszystkie stosunki były podobne do stanu w innych krajach koronnych, gdyby nie było tak zupełnej odrębności u nas, z którą sejm ciągle biedzić się musi, aby nie wyrządzić szkody krajowi, przyjmując ustawy niestosowne, to już przez sam wzgląd, że inne sejmy odbyły przedtem dwie sesje, z których w jednej obradowały przez miesiąc, w drugiej przez trzy i cztery miesiące, i uporządkowały już przedtem swe ważniejsze sprawy, a galicyjski tych sesyj nie odbył, powinno było ministerstwo przedłużyć sesję galicyjskiego sejmu przynajmniej o tak długo, o ile dłużej sesje poprzednie dwie trwały w roku 1861 i 1863 w innych krajach koronnych.

Ministerstwo Schmerlinga przerwało pierwszą sesję sejmu galicyjskiego z powodu zwołania Rady państwa, drugą z powodu wybuchu powstania i obawy burzliwych pod tym wpływem rozpraw. Obecne ministerstwo żadnej przyczyny ważnej, o ile dotąd wiemy, podnieść nie może, dla którejby zniewolone było, nie dozwolić sejmowi galicyjskiemu dokończenia swych, choćby najważniejszych prac.

Przegląd polityczny.

Peszteńskie dzienniki zajęte jeszcze ciągle reskryptem królewskim. *Magyar Vilag* mówiąc o reskrypcie, powiada, że tenże przechodzi zupełnie milczeniem oświadczenia adresu o dyplomie październikowym i patentach z lutego, że jednak z widocznem i żywem uznaniem wyraża się o ustępie adresu, który przyrzeka osobne propozycje sejmu co do spraw wspólnych. Niech sobie centraliści, kończy *Mag. Vilag*, przeczytają reskrypt z r. 1861 i niech go porównają z teraźniejszym, a niech wtedy próbują, czy będą mogli wmówić w kogo, że Węgrzy byli mogli tak samo z Radą państwa, jak z rządem dzisiejszym układać się.

W sejmie **pragskim** toczyły się d. 8. bm. rozprawy nad statutem emerytury dla urzędników Wydziału krajowego. Wniosek Wydziału przyjęto zaraz w trzeciem czytaniu.

W tymże sejmie dn. 9. bm. interpelowano komisarza rządowego ze strony posłów czeskich z powodu artykułu *Const. Oest. Ztg.*, powtórzonego w urzędowej *Prager Ztg.* o wypadkach w Horowicach. Artykuł wspomniany potępiał w sposób bardzo ostry gwałty, jakich w Horowicach względem żydów dopuszczano się. Komisarz rządowy przyrzekł dopiero na przyszłem posiedzeniu na interpelację tę odpowiedzieć.

Z Pragi donoszą, że jak słychać, zamierzają Czesi wysłać do ministra stanu deputację z prośbą o cofnięcie nakazu, suspendującego dyrektora policji Ullmana.

Sejm **zagrzebski** uchwalił na posiedzeniu d. 8. bm., aby pierwszy wice-prezydent dr. Suhaj zapytał się bana, czy nadeszło już jakie rozporządzenie względem odroczenia lub rozwiązania sejmu zagrzebskiego, gdyż ustanowienie porządku dziennego zawisłem jest od tego. Uchwalono także reprezentację do cesarza z prośbą o udzielenie koncesji na utworzenie banku hipotecznego dla Chorwacji i Slawonii. Następnie toczyły się rozprawy dalsze nad reskryptem królewskim z d. 27. lutego. Punkt pierwszy sprawozdania komisyjnego, by wybrać i wysłać do Pesztu deputację z 12 członków, przyjęto. Z powodu pytania czy delegaci mają otrzymać instrukcję, wywiązała się dłuższa dyskusja. Nareszcie uchwalono dać instrukcje tym posłom. W końcu czytał kardynał Haulik dłuższą rozprawę nad sprawami wspólnemi.

Const. Oest. Ztg. zaprzecza doniesieniom *Pressy*, jakoby właśnie teraz podpisany został jakiś nowy patent cesarski, czy inny, konstytucji dotyczący akt monarszy. Ten sam dziennik zaprzecza także doniesieniom *Allg. Augsb. Ztg.* o postawieniu nowego, reorganizacji Austrji dotyczącego programu, którego treść przed kilkoma dniami podaliśmy już. *Const. Oest. Ztg.* dodaje, że wszelkie programy będą mogły być stawiane i postanowienia cesarskie ogłaszane dopiero wtedy, gdy uchwały sejmu korony węgierskiej będą przedłożone reprezentacjom innych królestw i krajów.

Prusy. Na adres 19 szlachciców szlezwickich opowiedział hr. Bismark pod d. 2. b. m. Oto treść tej odpowiedzi przesłanej na ręce hr. Rewentlowa: Z polecenia króla Jegomości dziękuję W. Ekscelencji, którzy udali się pisemnie do mnie, dziękuję za zaufanie do J. kr. Mości tym krokiem udowodnione. J. kr. Mość ubolewa wraz z panami, że stosunki nieszczęsne, które ze sobą sprowadza teraźniejszy stan przejściowy, pogorsza jeszcze podburzająca działalność stronnictwa, którego pretensje nie są oparte na prawie i nie są zgodne z traktatami gaszteinskim i wiedeńskim. Rząd królewski usiłował rokowaniami z cesarskim i austrjackim rządem utrwalić stan prawny, oparty na owych traktatach, i zapobiedz wszelkiemu uszczupleniu spokoju wewnętrznego księztw, i narażeniu wszelkiemu ich przyszłości. Mam nadzieję, że cel ten uda się osiągnąć mądrością obu monarchów, w których ręce pokój wiedeński złożył przyszłość księztw. Miałem już wprzódy sposobność oświadczyć publicznie w tym względzie, że pomiędzy formami, które mogą zawarować prawa Prus i interesa Niemiec, połączenie księztw z królestwem Pruskiem jest najkorzystniejszą. Powaga, jakiej używają w ojczyźnie swej imiona podpisanych na adresie panów, nadaje przeto, że moje przekonanie podzielają, przekonaniu temu większą jeszcze wagę, i zachęca rząd królewski do nowych usiłowań, celem pozyskania Austrji do tego rodzaju załatwienia kwestji spornej, by tym sposobem żądania pruskie zadowolnić i warunkom zadosyć uczynić, które zarazem sprowadzą przywrócenie jednolitego zarządu księztw, czemby powodzenie i bezpieczeństwo ich było zagwarantowane i t. d. Przyjm Ekscelencjo.... *Bismark.*

Z Altony donoszą telegramy z d. 9. bm., że namiestnik holsztyński otrzymał z Wiednia odpowiedź gabinetu cesarskiego, w sprawie adresu szlachty, podanego do hr. Bismarka i w sprawie zażaleń rządu krajowego, na ten krok tej szlachty. Odpowiedź pochwala zapatrywanie się rządu krajowego, nie może jednakże ścigać osób, które adres wspomniany podpisały, gdyż sprzeciwiałoby się to duchowi, który kieruje rządem cesarskim w Holsztynie. Rząd cesarski nie widzi też najmniejszego powodu, dla czegoby członkowie rządu krajowego mieli brać dymisję i usuwać się z powodu rzeczonego adresu od obowiązków czynności, tak chwalebnie dotąd spełnianych.

Francja. *Monitor wieczorny* z d. 7. b. m. tak się wyraża o sporze prusko-austrjackim: „Według ostatnich doniesień z Niemiec, budzi kwestja księztw Zaelbiańskich żywą obawę u dworów. Nie słychać na pewne, aby Prusy odpowiedziały już na notę austrjacką z d. 7. lutego, ale stosunki obu mocarstw przedstawiają jednozgodnie jako mocno naprężone.“ Ogromne wrażenie wywarła w ciele prawodawczem mowa Armanda, słynnego budowniczego okrętowego z Bordeaux, że przy pierwszej większej wojnie Francja utraci swoje kolonie. Tudzież mowa księcia Marmier, w której wykazał, że się merowie i podprefekci na prowincji dopuszczają zbrodni bezkarnie.

Szwajcarja. Z Zurychu nadesłano nam następującą p r o t e s t a c j ę komitetu zurychskiego, dla wspierania wychodźców polskich wystosowaną do *Dziennika Warszawskiego*.

„Zurych d. 3. marca 1866.

„Panie redaktorze!

„My podpisani, szwajcarscy członkowie komitetu polskiego w Zurychu, z uwagi że *Dzien. Warsz.* jest organem urzędowym, więc zasadą jego powinna być prawda i bezstronność, czujemy się obowiązani przesłać panu następujących kilka wierszy, żądając ich spiesznego umieszczenia.

„Korespondencje z Zurychu, ogłaszane w *Dzienniku Warszawskim* wzięły sobie od dłuższego już czasu za zadanie z m y ś l a ć f a k t a lub j e p r z e k r ę c a ć, s p o t w a r z a j ą c w n a j n i e g o d z i w s z y s p o s ó b P o l a k ó w a nawet i S z w a j c a r ó w. Zbadawszy najdokładniej owe obelgi, czujemy się obowiązani, przyłączyć się do oświadczenia, zrobionego w tym przedmiocie przez p. dyrektora policji Treichlera, ogłoszonego w dziennikach, i odeprzeć doniesienia obelżywe pańskiego korespondenta jako f a ł s z y w e i n i e g o d z i w e.

„K ł a m s t w o nie jest bronią, którąby można i najmniejszy wpływ wywierać na opinię publiczną.

„Przyjm pan nasze ukłony.

„Prezydent *Karol Walder* komendant i członek wielkiej Rady, *Nötzli* naczelnik policji, *H. C. Huber* komendant.“

Że *Dziennik Warszawski* życzeniu szanownych Szwajcarów zadość nie uczyni i protestacji ich wcale w swych zacnych kolumnach nie ogłosi pod tym względem najmniejszej niema wątpliwości, bo w redakcji tego organu rządu moskiewskiego mają łotrzyki, którzy do tego dziennika korespondują więcej wiary niż najuczciwsi i najpoważniejsi ludzie. *Dziennik Warszawski* wierny swemu zadaniu kalania i spotwarzania wszystkiego co polskie, będzie bezczelne kłamstwa o Polakach w ogóle a o zasłużonych w narodzie ludziach w szczególności zamieszczać dalej jak zamieszczał dotąd, a wszelkie odwoływania się do uczciwości tego Dziennika zostaną bez skutku.

Piszą nam z Zurychu że dzień 1. b. m. jako rocznica 17. wyswobodzenia kantonu Newszatelskiego podała sposobność do gorącej demonstracji na cześć Polski. Hr. Plater miał przy tej okazji mowę, w której dziękował Szwajcarom za udzieloną polakom gościnność. Wielu obecnych Szwajcarów miało gorące mowy o sprawie polskiej, objawiając sympatje narodu szwajcarskiego dla Polski, a w końcu zaintonowano chórem pieśń na cześć Polski.

Z gazety *National Suisse* wyjmujemy ze sprawozdania przedłożonego zgromadzeniu związkowemu następujące cyfry, świadczące, że rząd szwajcarski nie uwierzył wszelkim denuncjacjom szpiegów moskiewskich, pisujących do *Dziennika Warszawskiego*. Oto ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że wsparcia dla emigrantów polskich w Szwajcarji wynosiły w r. 1864 aż do października 1865 franków 191.825. W październiku 1864 było emigrantów w Szwajcarji 1.598 osob, w rok później pozostało ich 666. Emigranci, którzy wsparcia ze strony rządu nie otrzymywali, nie są tu liczeni.

Serbia. Telegram z Belgradu d. 6. b. m. zaprzecza, jakoby serbscy emisarjusze podżegali ludność chrześciańską Bośnii i Hercegowiny, tudzież jakoby Serbia wzdłuż granicy rumuńskiej zarządziła nadzwyczajne środki ostrożności. Wypadki bukareskie bynajmniej nie zakłóciły spokoju Serbii.

---

46. posiedzenie sejmowe,

po czynnościach wstępnych, któreśmy skreślili wczoraj, — zajęte było całkiem rozprawą nad sprawozdaniem komisji prawniczej o zmianach w powszechnej ustawie wekslowej.

Czytanie sprawozdania trwało do godz. 1. Biorąc za podstawę wniosek naglący Cichorza, postawiony w grudniu względem weksli włościańskich, tudzież kilka petycyj, mianowicie od gmin powiatu borszczowskiego i mielnickiego, tudzież gminy Leszczyn w Chodorowskiem i szlacheckiej gminy Jawory w Samborskiem, sprawozdanie wyłuszcza i roztrząsa objaw mnóstwa wekslów włościańskich ze stanowiska czysto prawniczego, porównuje naszą ustawę wekslową z innemi zagranicznemi, mianowicie z francuzką i węgierską, powołuje się na powagi prawnicze, jak Schlenka, Haimerlego, Zöpfla i Bluntchlego, którzy wszyscy nie są zwolennikami nieograniczonej swobody wekslowej, i przychodzi nareszcie do następujących rezultatów:

Nie ulega wątpliwości, że włościanie u nas najwięcej cierpią przy dzisiejszem urządzeniu instytucji wekslowej.

Zawczasu, bo natychmiast po zniesieniu poddaństwa, nim jeszcze wykształcenie i byt lepszy rozpowszechnić się mogły, wyrzeczona niby dla zasady równouprawnienia powszechna zdolność wekslowa, w wysokim stopniu szkodliwą jest dla milionów ludu naszego, albowiem nie przerobiła ona włościan u nas na przemysłowców, a większa łatwość osiągnienia kredytu w niczem nie polepszyła, lecz owszem pogorszyła byt ich materjalny.

Nie należy bowiem powszechnego uprawnienia wekslowego oceniać ze stanowiska mglistej przyszłości, i możliwego na przyszłość rozwoju umysłowego i materjalnego naszej ludności, lecz trzeba patrzeć na czas obecny i pokolenie teraźniejsze. Trudno zaś po tem rozważeniu powiedzieć, że dzisiejsze włościaństwo nasze kwalifikuje się do korzystania z instytucji wekslowej, której treści, surowości, formy i skutków włościanin należycie pojąć nie jest w stanie.

Żeby zaś wekslowość zostawić dla tego powodu nietkniętą, ponieważ włościanin mądry będzie po szkodzie, skoro przez praktykę więcej nabędzie wiadomości w prawie wekslowem, tego zdania podzielać nie można, bo zbyt drogo okupuje się taką biegłość w sprawach wekslowych.

Właśnie będąca u nas na porządku dziennym sprawa głodowa dowodzi, że powszechne uprawnienie wekslowe nie ułatwia włościanom zyskania kredytu, i żadnej nie niesie pomocy ludowi naszemu, bo Wysoki rząd i Wysoki sejm musiały inne obmyślać środki, by dotkniętych nieurodzajem ocalić od śmierci głodowej.

Wyłączenie włościaństwa z pod tej zabójczej dłań ustawy, nie nadweręży w niczem interesów handlowych kraju naszego, skoro i zniesienie jej dla c. k. wojskowości prawnie istniejące tych interesów nie naruszyło. Jednak nie sami włościanie potrzebują dobroczynnej opieki prawa. Czyż nie należy wyłączyć także niewiast, jakto wyraźnie stanowi prawo francuzkie, staro polskie i staroniemieckie, na mocy kurateli nieustającej nad płcią słabszą, gdyż ona uległszy wpływowi ojcowskiemu lub mężowskiemu, na ślepo wszystko podpisuje, byle dogodzić przebiegłemu wierzycielowi, który nie mogąc n. p. zadłużonego urzędnika osadzić w areszcie wekslowym, dręczy niewiasty egzekucją osobistą.

Dla tego sądzimy, że wyjąć wieśniaków naszych z pod wekslowości, znaczy tyle co wyświadczyć im prawdziwe dobrodziejstwo i przywrócić im dobroczynną opiekę prawa, bez której ich pozostawiać nie powinniśmy.

Trudność jednak w tem zachodzi, co się dziś rozumie przez wyraz „włościanin“, i kogo dziś uważać za włościanina?

Mamy wprawdzie w tej mierze wskazówki w dawniejszych i nowszych patentach (z dnia 26. września 1797 n. 387 i z 4. września 1829 n. 2.426). Ścisłej definicji jednak nigdzie nie ma, a sądy wekslowe nie mogą się wdawać w długie dochodzenia i wstępne rozpoznanie kontrowersji nad tem, czy dłużnik jest włościaninem lub nie. Nie wiele też pomoże wyrzeczenie zasady, że tylko ten powinien uchodzić wobec sądu za włościanina, który przed r. 1848 był w stosunku pańszczyźnianym lub uprawiał grunta rustykalne.

Ograniczenie znów uzdolnienia wekslowego do osób piśmiennych nie tak łatwem jest do przeprowadzenia, albowiem świadomość pisma jest pojęciem nader ogólnem, dającem tłumaczyć się najrozmaiciej.

Przytem nie trzeba spuszczać z uwagi, że nietylko wieśniakom samym, instytucja powszechnego uzdolnienia wekslowego wielkie wyrządza szkody.

Kto widział, co się dzieje przy egzekucjach wekslowych, lub jak się to u nas zewsząd zlatują z bardzo podejrzanemi wekslami złej wiary wierzyciele, po śmierci prawie każdego trochę zamożniejszego człowieka, lub zkąd to pochodzi, że zawsze żony obok mężów, córki obok ojców solidarnie podpisane są u nas na wekslach, kto mówię ma wiadomość o licznych bezprawiach wekslowych, ten się zapewne z nami zgodzi, że ścieśnienie prawa wekslowego szersze przybrać powinno rozmiary.

Sądzimy dalej, iż powinni być wyłączeni nieświadomi pisma, ponieważ weksle liczą się do umów literalnych (pisemnych). Wyjątek od tego naturalnego prawidła zachodzićby mógł, jeśli nastąpi uwierzytelnienie znaku ręcznego lub podpisu zdziałanego cudzą ręką.

Z drugiej strony nie wydawało się nam pożądaną rzeczą doradzać najwyższej władzy, by od najobszerniejszego pod tym względem uprawnienia, jakie dziś istnieje, przeszła od razu do drugiej ostateczności, coby jednak miało miejsce, gdyby powszechną dziś zdolność wekslową ograniczono li tylko do kupców, mających t. z. firmę protokołowaną.

Odnośnie do wypowiedzianego zdania, komisja prawnicza, starająca się zapobiedz nadużyciom wekslowym, przy zostawieniu dość szerokiego jeszcze zakresu wekslowania i sposobności korzystania inną drogą z kredytu osobistego, przy tem chcąca za pomocą wniosków dotyczących uchylenia praw karnych, przeciw t. z. lichwie, utorować przystęp uczciwym kapitałom do kraju, przedkłada Wys. sejmowi wnioski, które podaliśmy wczoraj.

Po odczytaniu Izby przyklasnęła sprawozdawcy Koczyńskiemu. Marszałek zagaił rozprawę ogólną.

Pierwszy Dubs nie może się zgodzić na wnioski komisji, a to dla tego, że poszła dalej, niż chciał wniosek Cichorza i niżeli chcą petycje od gmin. Naturalnie włościanom, jeżli ograniczeń żądają, trzeba zadość uczynić, ale większego właściciela ziemi, nieopłacającego podatku zarobkowego, odsądzić także od możności zaciągania pożyczek na weksle, to byłoby znacznem bardzo i szkodliwem ograniczeniem wolności i kredytu! Dla tego mowca zapowiada przy specjalnej dyskusji stosowne poprawki.

Kapiszewski jest również przeciwny wnioskom komisji, ale z wprost przeciwnych pobudek. On uważa weksle za wypływ potrzeb handlowych i przemysłowych. W innych zawodach życia publicznego weksle prowadzą do utraty czci i wiary, prowadzą do procesów, do klęski moralnej i materjalnej. Wyłuszcza trafnie naturę weksla, który podług niego nie jest niczem innem, jak cerografem w formie prawnie przepisanej — bo wierzyciel nie potrzebuje znać dłużnika, ani odwrotnie, a daje wierzycielowi prawo rozporządzania nie tylko majątkiem ale i osobą. W innych dokumentach zupełnie dzieje się inaczej. Ztąd też szerokie pole do nadużyć, zwłaszcza, że u źródła naszych dochodów stoją ludzie wyżsi od nas przebiegłością, chytrością i przemysłem. Mowca przytacza z własnej praktyki prawniczej przykłady nadużyć i fałszerstw, przyznaje, że weksel jest dziś największą klęską, i mimo to najmilszą formą kredytu — dla czego, bo najdogodniejszą dla wierzyciela, najdogodniejszą do oszustwa. Popatrzmy do tabuli tak krajowej jak miejskich, a przekonamy się, w jakim stanie znajdują się majątki. Po największej części nie można je zwać już własnością właściciela ale wierzycieli. Taki stan nie może być dla gospodarstwa obojętnym. Potrzeba kredytu, to prawda, ale kredyt jakto i komisja mówi — opiera się na rzetelności i zamożności dłużnika. Komisja prawnicza uznaje potrzebę ograniczenia wekslowości tylko na klasy kupieckie i przemysłowe, posługując się formami, ale „nie zdawało się jej jak powiada — aby od zupełnej teraźniejszej swobody w wydawaniu weksli, przejść odrazu do stanowczego ograniczenia.“ Przeciwnie mowca jest przekonania, że tylko bezzwłoczne przejście do tej drugiej ostateczności może jeszcze obronić nas od klęski materjalnej i moralnej, i w tym kierunku zapowiada także poprawki.

Wężyk jest także przeciw wnioskowi komisji, ale zapatruje się na kwestję weksli ze stanowiska całkiem odwrotnego, niż to czynił Kapiszewski. W ograniczeniach proponowanych przez komisję, widzi on klęskę dla kredytu gospodarskiego, który ze zmianą stosunków stał się przeważnie osobistym, i wyrugował prawie całkiem kredyt rzeczowy. Wyrugowanie to leży w duchu ustawodawstwa austrjackiego, które zanadto bierze w opiekę dłużnika przed wierzycielem, zamiast obu stawiać przynajmniej na równi. Procedura sądowa, do tej zasady całkiem zastosowana, czyni prawie niemożebnem poszukiwanie wierzytelności na majątku dłużnika. Kto prowadził kiedykolwiek proces wywłaszczający, ten wie, z jakiemi to trudnościami u nas walczyć trzeba. Z własnego doświadczenia przytacza mowca fakt, iż w procesie, w którym szło o justyfikację sumy 100 zł., ciężącej na majątku, tytułem mesznego, na wniosek prokuratorji 26 razy do dylaty 6-miesięcznej przychodziło. A robiąc na to opozycję lub apelację trzeba drugi prowadzić proces. Kredytor tedy jest zupełnie na łasce debitora. Druga wadliwość stojąca na przeszkodzie kredytowi rzeczowemu, leży w ustawie hipotekarnej, która nie jest nigdy u nas obrazem własności, jakto np. w królestwie Polskiem, a nadto główną przeszkodą w tym względzie jest tak zwana tabula płatnicza. Kredyt rzeczowy jest u nas drogi, dlatego potrzeba jest kredytu osobistego. Dowodem notarjalnych, mogłaby rozszerzyć go, gdyby notarjaty były urządzone tak jak w królestwie Polskiem lub we Francji. U nas ilość sama weksli jest dowodem potrzeby weksli. Ilość ta w swej masie zastrasza mowcę, ale zważywszy że na 45.000 skarg wekslowych, jest tylko 11.000 włościańskich, a włościanie stanowią przeważną ludność kraju, to cyfra ta przecież nie jest zbyt dla mowcy zatrważającą. Bardzo ciekawą byłoby rzeczą, gdyby komisja badała ten przedmiot i zebrała była także daty statystyczne z zachodniej Galicji, gdzie stosunki włościan i przed r. 1848 stały nieporównanie wyżej od wschodniej części kraju, i okazałoby się, jaki wpływ wywiera dobrobyt, oświata i pracowitość rolnika na zadłużenie wekslowe. Istnienie praw opiekuńczych było zawsze oznaką i przyczyną małoletności ludu. Komisja wdała się w przedmiot, którego po niej ani Izba ani wnioskodawca Cichorz nie wymagał. Cichorzowi chodziło niewątpliwie tylko o środek przeciw nadużyciom wekslów, i o zastrzeżenia w tym kierunku podobne, jakie czyni Francuzki Code de commerce, który wekslu jakąbądź, choćby wypisanie wątpliwość co do sumy, miejsca spłaty, wydania, sądu i t. p. uważa za dowód nieważności wekslu. Chociaż mowca nie jest prawnikiem, lecz ponieważ uczył się prawa, więc podaje myśl dla komisji, czyby nie można było do ważności i autentyczności weksla wymagać podpisu dwóch świadków. Myśl tę poleca komisji do rozważenia. W ogóle wnioski komisji nie zadowalają go. Czyniąc dłużnika zależnym od opłaty podatku zarobkowego, zmuszą mowcę, tak twierdzić, że rolnik, który chce weksel wystawić, a nie płaci podatku zarobkowego, będzie musiał postarać się najprzód o arkusz zarobkowy, i uiścić podatek w kwocie 3 zlr. przynajmniej jako plus kosztu wekslowego. Właściciel kamienicy będzie wykluczony od zdolności wystawiania wekslów, ale natomiast jego golibroda lub szewc będą zdolni do tego. Paragraf 2 wniosku komisji żąda legalizacji pewnych wekslów. To także połączone z kosztami na taksę notarjalną i na stemple, a więc stanowić będzie nowe plus kosztów wekslowych. Mowca tedy radby, aby komisja wzięła jeszcze raz pod rozwagę swoje wnioski, i przedstawiła nam coś praktycznego, a mianowicie, aby wymyśliła coś, by zapobiedz fałszowaniu wekslów. To nie powinno być trudną rzeczą, niech sobie komisja głowę łamie, ale jeśli nic nie wymyśli, to będzie tylko dowodem, że na klęski wekslowe prócz cywilizacji, równouprawnienia i oświaty nie masz żadnego lekarstwa.

Wniosek odesłania napowrót do komisji znowu bardzo przykre zrobił wrażenie, i nie zyskał poparcia.

Skrzyński Ludwik. Kwestja poruszona przez wniosek posła Cichorza jest bardzo ważną nietylko dla mniejszych właścicieli włościańskiego stanu, w których to interesie podniesioną została, ale i dla wszystkich mieszkańców kraju. Rzecz ta bowiem dotyczy kredytu, a przeto odnosi się do kwestji zostającej w najściślejszym związku ze wszystkiemi ekonomicznemi ustawami kraju.

Wszyscy tu — wątpliwości to nie podlega — przejęci jesteśmy potrzebą ochronienia ludności włościańskiej od upadku, którym jest zagrożona, zasłonienia jej od nadużyć i niecnego wyzyskiwania jej biedy i ciemnoty, która z wszystkich bied ludu naszego jest największą biedą, gdyż jest wszystkich bied jego innych głównym źródłem, gdyż jest pierwszą wszystkich jego cierpień i niedostatków rodzicielką. I dla tego to właśnie, i ja także sądzę, iż jest naszym obowiązkiem, lud ten rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze krajowego bogactwa źródło, który najliczniejszy w narodzie stanowi zastęp, wziąć pod opiekę naszą, tj. pod obronę prawa.

Prawo wprawdzie wszystkich dziś u nas zarówno obowiązuje i nad wszystkimi dobroczynną opiekę swą rozpościera. Lecz w rzeczywistości u nas, jak wszędzie, prawo tego tylko w całości strzeże, kto je zna i kto umie na niem się oprzeć, a w potrzebie niem się zasłonić. Kto go zaś nie zna i dla braku oświaty znać dobrze nie może, ten prawu tylko podlega, lecz zwykle ani go użyć, ani obronić się niem przeciw nadużyciom mocen nie jest.

Z tej więc zasady wychodząc, iż wszystkim wolność, a słabym obrona tu należy, niech mi wolno będzie bliżej nieco rozpoznać położone przez komisję wnioski, a to głównie i przedewszystkiem ze stanowiska ekonomji politycznej; komisja w celu zapobieżenia nadużyciom wekslowym, których to nadużyć wielka liczba włościan stała się w ostatnich latach ofiarą, wnosi nasamprzód · I. Aby wszyscy ci, którzy podatku zarobkowego nie opłacają, pozbawieni zostali w przyszłości na mocy wydać się mającej ustawy, prawa, przysługującego im dziś wystawiania weksli — aby od korzyści kredytu wekslowego odsądzeni byli. A to dla tego, iż jak komisja w swojem sprawozdaniu twierdzi, kto nie jest przemysłowcem, ten się obejdzie bez weksli, a przy tem w ogólności kredyt jest dobroczynnym tylko w handlu i przemyśle, lecz nie, a przynajmniej rzadko w prostem rolnictwie. Z tej zasady wychodząc, zamierza komisja prawnicza II. wszystkich zarobkowego podatku nie płacących, ograniczyć kredyt osobisty, a to głównie w interesie ludu rolniczego dla zasłonienia go w przyszłości od niedostatku i biedy.

Co do mnie przyznaję się, iż inaczej interes podatku zarobkowego nie płacących, i inaczej też interes gospodarzy włościańskich pojmuję. Widzę go nie w osłabieniu i ograniczeniu, ale w wzmocnieniu i rozszerzeniu kredytu — rozumie się rzetelnego. — Więcej potrzebuje kredytu słaby i ubogi niż silny i bogaty. a przeto więcej go także potrzebuje i potrzebować będzie mały włościański posiadacz, niż wielki — to pewna. Dziś ten mały właściciel włościański żadnego nie ma rzetelnego kredytu, i na tem właśnie całe gospodarstwo włościańskie boleje, i tem lichwa stoi u nas. Nie ma on kredytu gruntowego, gdyż nie ma ani uregulowanej hipoteki, ani żadnej instytucji, któraby mu tego kredytu udzielić chciała i mogła.

Niema kredytu osobistego, gdyż najczęściej zbywa mu na warunkach osobistego kredytu, gdyż niema instytucji, któraby mu na zastaw, a tem mniej na ten okrzyczany wekslowy kredyt pieniędzy udzielić mogła i chciała.

Kto znajduje się w potrzebie kredytu, a rzetelnego kredytu niema, ten zwykle kredytu lichwiarza staje się ofiarą. To leży w naturze rzeczy.

Chcąc więc stale na przyszłość uchronić włościańskich gospodarzy, od niecnego przez lichwiarzy wyzyskiwania, potrzeba zrobić ich uczestnikamy dobrodziejstw takiego kredytu gruntowego, jakiego już dzisiaj tabularni właściciele używają. Potrzeba uregulować i umożebnić im kredyt osobisty. Potrzeba dla właścicieli włościańskich Tow. kred. i spółek na solidarności opartych, któreby słaby pojedynczych kredyt, zbiorową siłą i wyższą moralną rękojmią wsparły i rozwinęły. Oto co dla braci włościan z przekonania i z serca uzyskać pragnę, — a przeto zgodzić się na to nie mogę, aby włościan, a tem mniej wszystkich, nieopłacających podatku zarobkowego, bezwzględnie od prawa do kredytu wekslowego odsądzać. Przez to bowiem utrudnione by im tylko było przystąpienie i korzystanie z towarzystw i zakładów kredytowych, o których wspomniałem, a które u nas w blizkiej już może przyszłości powstaną, czego życzyć sobie i ku czemu zmierzać na każdy wypadek nam należy.

Mowę Skrzyńskiego, wygłoszoną z gorącością przerywano bardzo często oklaskami i brawami, osobliwie ze strony posłów włościańskich.

Izba przyjęła następnie zamknięcie jeneralnej dyskusji. Z kolei zapisanych do głosu przemawia Trzecieski, który zgodziłby się ze sprawozdaniem komisji, ale powody Skrzyńskiego zasługują na uwzględnienie. Mowcy chodzi głównie o moratorjum dla włościan. Srodek ten praktykowano z dobrym skutkiem w królestwie Polskiem, i dla tego przy specjalnej debacie postawi wniosek, aby czy to drogą ustawodawcz czy petycyjną do Najj. Pana, wyrobić takie moratorjum, tj. zwłokę czasową dla włościańskich zobowiązań wekslowych. Rzecz tę poruszyły już władze rządowe w roku ubiegłym.

Landesberger mówi całkiem w myśl Dubsa, który nie stając w obronie lichwiarzy, gdyż brzydzi się niemi, żądał ograniczeń prawa wekslowego ale tylko dla włościan. Dla innych klas byłoby to wielką krzywdą, któraby się odbiła w obrocie publicznym i naraziła dobro kraju. Landesberger zastrzega sobie także głos przy debacie specjalnej.

Sprawozdawca Koczyński reasumując zapatrywanie się mowców, konstatuje, że debata ogólna w tym przedmiocie ważnym była dowodem, jaka potęga jest w przyzwyczajeniu. Tak samo działo się w czwartym dziesiątku b. stulecia z kwestją pańszczyzny. Obawiano się Bóg wie czego od zniesienia jej, a tymczasem z tych obaw nie ziściła się ani jedna. Emancypacja włościan wydała jak najlepsze owoce. Niektórzy upatrują w proponowanych ograniczeniach niebezpieczeństwo dla kredytu. To nieuzasadniona obawa, bo wekslów nie było, a kredyt był, więc kredyt będzie. Przystępując do odpierania pojedyńczych zarzutów odpiera sprawozdawca najprzód, że komisja nie poszła dalej od wniosku Cichorza, czego dowodem, że Cichorz żądał moratorjum, a komisja nie przemawia za tem. Kapiszewskiemu odpowie przy dyskusji specjalnej. Wężykowi przedstawił, że rozpowszechnienie wekslów jest tylko w państwie austrjackim tak wielkie i w Niemczech, zkąd do nas weksle przyszły. Ale we Francji i w królestwie Polskiem, są one białymi krukami. W całej wielkiej zamożnej Francji nie ma z pewnością więcej weksli w obiegu, niż w naszej biednej Galicji. Przyznaje mu słuszność co do wadliwości procedury sądowej i ordynacji hipotekarnej w Austrji, przeczy by w Galicji zachodniej mniej było wekslów włościańskich, czego dowodem wniosek Cichorza, który właśnie od posłów tamtych stron najwięcej zyskał podpisów.

Nad kwestją §. 112. kodeksu francuzkiego określoną (co do wątpliwości wekslowych) zastanawiała się komisja bardzo gruntownie, ale to wkracza już w organizację sądownictwa, bo trudno pojedyńczemu urzędnikowi sądowemu przyznawać atrybucję sędzi przysięgłego. Ograniczenie wekslowości na klasę płacących podatek zarobkowy, nie jest tak bardzo zatrważające, skoro we wniosku komisji stoi wyraźnie „płacący podatek zarobkowy od zawodu“. Co się tyczy wymownego głosu Skrzyńskiego, to sprawozdawca nie może nigdy przystać na to aby dla naszego włościaństwa kredyt wekslowy był potrzebnym. Ono potrzebuje zapomogi raczej niż takiego kredytu, bo kredyt opłacający się nie 50—60%, lecz 100 lub więcej procentami nie jest pomocą, ale ruiną, i dla tego właśnie żąda Trzecieski moratorjum. Dubs i Landesberger są za wyłączeniem włościan od wekslów, ale żaden z nich nie podał sposobu zdefinjowania „włościan“. Komisja nie mogła znaleźć tej definicji, a miała także na oku potrzebę wyłączenia od wekslowości kobiet. Sprawozdawca, odczytuje następnie ustępy ze 4 petycyj włościańskich — wyż przytoczonych. Prośba gmin pow. borszczowskiego i mielnickiego napisaną piękną ruszczyzną łacińskiemi literami, a kreśląca oryginalnie stosunek i naturę lichwiarzy wiejskich, wywołała w kilku miejscach głośne oklaski. Powiadają włościanie między innemi, że lichwiarz gorszy od złodzieja, bo złodziej nie zamknie gospodarza do aresztu, kiedy nie ma co ukraść, a lichwiarz nietylko obedrze człowieka do ostatniej odzieży, ale nadto zamyka do aresztu. Opisują, jak dłużnik wekslowy nieraz otrzymawszy wezwanie płatnicze z terminem trzechdniowym, od Borszczowa musi spieszyć do Tarnopola albo aż do Czerniowiec, gdzie naturalnie nie znajdzie znajomego swego wierzyciela, ale jakiegoś po niemiecku ubranego obcego (giratara), który mu się jako wierzyciel przedstawia itp.

Szlachta zagonowa Jaworscy z Samborskiego podają rozmaite środki prawnicze dla uchrony włościan od klęsk wekslowych. Po polsku napisana prośba gminy Rożnowa w Zabłotowskiem (obw. kołom.) zawiera uderzający ustęp o oświacie ludu, której brak jest podług do ich zdania główną winą biedy włościan. Szkoły wiejskie powiadają są wszystkie tak urządzone, jakby każdy włościan, musiał z nich koniecznie iść dalej do wyższych klas. Nam prędzej potrzebna jest znajomość konstrukcji pługa, aniżeli niemieckiej sprachlehry, która do dospodarstwa wcale nie jest potrzebną. Petycje te znajdują się w stenograficznych sprawozdaniach, i bardzo pouczającem byłoby ich studjum.

Po zagajeniu specyalnej debaty nad wnioskiem pierwszym komisyi, który opiewa:

Wysoki sejm uchwali;

1) Na mocy §. 19. lit. b) statutu krajowego wniosek do ustawy następującej:

a) uchylonem zostaje prawidło podane w artykule I. pow. ustawy wekslowej z 25. stycznia 1850 r. Natomiast wchodzi w moc obowiązującą przepis następujący: Do zobowiązania się wekslowego zdolni są tylko handlujący, przemysłowcy, i w ogólności ci, którzy od zawodu swego podatek zarobkowy spłacają:

b) powyższe postanowienie nie ma zastósowania do weksli, przed ogłoszeniem niniejszej ustawy wystawionych.

Zabrał głos najprzód Skrzyński Ludwik w myśl poprzedniej swej mowy. Cios wymierzo w weksle uderzy, zdaniem jego w kredyt. Ograniczenie wekslowości do płacących podatek zarobkowy od zawodu, wykluczy od tego wszystkich zajmujących się przemysłem rolniczym, wszystkich w służbie będących urzę-

dników, artystów, lekarzy i nauczycieli, którzy wszyscy podług patentu zarobkowego nie opłacają podatku zarobkowego, a nadto mnóstwo rolników — liczną osobliwie klasę na podgórzu karpackiem, — którzy się trudnią wypasem bydła. A czyż komisja zastanowiła się nad trudnościami wykonania takiego przepisu? Sądy będą musiały żądać produkowania dowodów zarobkowych; niejeden przez jedno półrocze opłacający podatek zarobkowy i zdolny do wekslowości, będzie w drugim półroczu niezdolny, bo nie będzie opłacał podatku tego. A pominąwszy już nawet te trudności wykonania, ograniczenie takie, będące wobec nauki prawdziwą herezją, zatamuje i skrępuje wszelką swobodę transakcji. Dla tego mowca będzie głosował przeciw temu wnioskowi komisji.

Wężyk, zapewniając, iż nie występuje tu samolubnie, gdyż nigdy w swojem życiu nie podpisywał weksłów, żąda najprzód wykreślenia wyrazów „od zawodu“ (poprawka ta została bez poparcia), a potem, aby obok wyrazów „podatek zarobkowy“ umieścić „lub dochodowy“, (poparty) a to w interesie głównie dzierżawców, którzy potrzebują najczęściej kredytu osobistego.

Kapiszewski stosownie do zapowiedzi stawia zamiast wniosku komisji wniosek tej treści, że do zobowiązań wekslowych są zdolni tylko właściciele firm kupieckich i przemysłowych. (Poparty).

Dubs będący za wyłączeniem tylko włościan, definiuje ich w ustępie *a)* po słowie: „z roku 1850“ tak: „o ileby się odnosić miała do ludu wiejskiego, na gruntach dawniej rustykalnych osiadłego i rolnictwem się trudniącego“ (poparty).

Rydzowski przeprosiwszy sprawozdawcę — swego dawnego profesora — występuje stanowczo przeciw wnioskom komisji, a jak najsilniej za wnioskiem Kapiszewskiego. Przeciwko ekonomicznym wywodom Wężyka i Skrzyńskiego o potrzebie kredytu dowodzi mowca, że kredyt co innego, a weksel co innego. Panowie ci przemawiali widocznie za kozą. Jeżli komu, to nam Polakom o kozę chodzić nie powinno. My juześmy się tyle nasiedzieli po kozach, żebyśmy odpokutowali długi całej Europy (ogromna wesołość). Kredyt może bezpiecznie spoczywać na aktach notarjalnych, które od roku 1850 mają prawie taką samą moc egzekucji, jak weksel, lecz nie są tak straszne, podczas kiedy [illegible] jest ruiną. Z aktu notarjalnego nie mo[illegible]ko brać nikogo do kozy, a weksel sadza do aresztu każdego, choćby to nawet miał być sam książę Sanguszko (wesołość — mowca przeprasza Sanguszkę — Sanguszko przyznaje mu słuszność). Prawo wekslowe przyszło do nas z Niemiec, jako owoc cywilizacji. We Francji całkiem inną ma ono naturę. Pół kuli ziemskiej sądzi się prawem francuzkiem, dlaczegobyśmy mieli wzdrygać się od tego. W Polsce były weksle tylko przez 5 lat w praktyce — od r. 1775 do 1780, i poznano się na tych maskach obrzydliwych, a u nas po 15 latach nie mogą się ludzie poznać. Wówczas weksel rujnował tylko szlachtę, i Rzeczpospolita zniosła go, a dziś gdy wszyscy równi, rujnuje wszystkich; nastąpiło równouprawnienie i wszyscy będą goli. Wyjaśniło mi się, powiada mowca wśród wielkiej wesołości, dlaczego Wężyk broni weksłów? — dla tego, że nigdy żadnego nie podpisał. Gdyby nie to, byłby całkiem inaczej mówił. Ja będę wotował za Kapiszewskim, bo jestem pewny, że p. Wężyk po 2—3 latach postawi taki sam wniosek. (Ogromny śmiech.)

Zyblikiewicz oświadcza się również za wnioskiem Kapiszewskiego, i nie podziela obaw ani Skrzyńskiego, ani Wężyka, bo jest różnica między kredytem a kredytem. W roku 1825 królestwo Polskie znajdowało się jeszcze w opłakańszym stanie niż Galicja dzisiaj. W 6 województwach dobra wartości 700 mil. były obdłużone na 500 miljon. Ale czemże się ratowano. Nie kredytem wekslowym; to ani przez myśl nikomu nie przeszło, ale kredytem rolniczym. Oto rozszerzono działalność Tow. kredytowego. Zdobył się na to Lubecki, na co u nas zdobyć się nie mogą. Gdyby u nas kredyt wekslowy był z korzyścią, gdyby wymagał 10—12 15% a nie setki, gdyby nie prowadził do zguby wtedy mowca biłby wraz ze Skrzyńskim jak taranem we wniosek komisji, — ale gdy jest inaczej, tedy będzie głosował za wszelkiemi możebnemi ograniczeniami, a najprzód za Kapiszewskim, a gdy ten upadnie, to stawi poprawkę zamiast lit. a):

„Ludność wiejska t. j. posiadacze niegdyś gruntów rustykalnych nie będą mieli odtąd zdolności wekslowej.“

Wodzicki Henryk przemawia całkiem w myśl Skrzyńskiego i Wężyka.

Landesberger stawia poprawkę: „Ludności wiejskiej w Galicji i w wielkiem księztwie Krakowskiem, to jest posiadaczom niegdyś gruntów rustykalnych, jako też innym osobom, do klasy niegdyś poddańczej należącym — odejmuje się zdolność wekslowa.“ (Niepoparty.)

Zapisanych do głosu jest jeszcze 4ech mowców: Sanguszko, Wężyk, Skrzyński i Potocki A.

Na wniosek Sanguszki zamknięto posiedzenie o godzinie ¾ na 4tą.

Jutro dalszy ciąg tej rozprawy — dalej wybór członka Wydziału krajowego w miejsce p. Krzeczunowicza i dwóch zastępców, bo i p. Zyblikiewicz jako zastępca niegdyś Smarzewskiego złożył wczoraj mandat. Jeżli czas wystarczy będzie pierwsze czytanie wniosków zalegających.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Florencja d. 6. marca.

(*AJO*) Wczoraj toczyła się dyskusja w parlamencie nad ową nieszczęśliwą plagą, która od lat pięciu niepokoi mieszkańców południowych prowincyj, znaną pod nazwiskiem brygantyzmu. Pomiędzy mowcami wyszczególniał się poseł de Bonc, który będąc niegdyś zakonnikiem w jednym z klasztorów neapolitańskich, zrzucił sukienkę w roku 1860, i dziś smaga swemi pismami i mowami całą kamarylę ultramontańską. Według jego zdania brygantyzm tak długo trwać będzie, jak długo istnieć będą zakony, i że tylko rychłem zniesieniem stowarzyszeń religijnych można mu ostateczny cios zadać. Inni posłowie, przemawiający w tej samej kwestji, potwierdzali uwagi swego poprzednika z tym dodatkiem, że rząd powinien z jak największym pospiechem rozpocząć budowę dróg w Neapolitańskiem i w Kalabrji. W okolicach, gdzie ostatniemi laty utworzono bite gościńce, o bryg antach nie słychać: gdy przeciwnie tam, gdzie na przestrzeni kilknastu mil kwadratowych nie ma ani jednej drogi, bryganci panują i panować będą. Minister wojny powinien dać rozkaz garnizonom, operującym przeciw rozbójnikom, aby wychodząc w pole, wzywały mieszkańców do czynnego współudziału. Lamarmora, Chiaves i Pettinengo, odpowiadający na powyższe interpelacje, zapewnili, że brygantyzm dzisiejszy jest tylko małoznaczącym cieniem owego upiora, który straszył w r. 1862, i że rząd, znosząc niedawnemi czasy prawo **Pica**, nakazujące każdego schwytanego złoczyńcę w tej chwili rozstrzelać, wszedł obecnie na drogę więcej umiarkowaną. Obiecując darować życie przedstawiającym się brygantom, rząd zmniejsza liczbę rozbójników, a na potwierdzenie słów swych odczytuje minister Chiaves świeżo otrzymany telegram z Kalabrji, z którego dowiaduje się Izba poselska, jako ostatniemi dniami jeden ze sławniejszych przywódzców wydał się z czterma towarzyszami władzom królewskim. Minister wojny obiecał prócz tego uwzględnić projekt, tyczący się czynnego współudziału mieszkańców. — Posiedzenie zamknięto o godzinie 6tej wieczorem. Dziś rozprawia Izba nad sprawami mniejszej wagi.

Z Rzymu otrzymujemy wiadomość z najwiarogodniejszego źródła, że w czasie bankietu, który dał książę C... ostatniego dnia karnawału, cała zebrana arystokracja rzymska piła zdrowie Wiktora Emanuela, króla Włoch na Campidoglio. Możecie sobie wyobrazić, jak patrzano w Watykanie. Antonelli chciał w pierwszej chwili chwycić się środków gwałtownych, lecz rozważywszy następnie, że się ma do czynienia nie z jedną osobą, ale ze setkami — i nie z klasą biedną, lecz z najbogatszymi panami, na widok których przodków, jak n. p. Orsinich, nie jeden papież drżał w czasach średniowiecznych — postanowił puścić wszystko mimochodem i pokryć grobowem milczeniem. Tajemnica utrzymywała się dni kilkanaście. Dziś wykłuła się na wierzch jak ślimak ze skorupy — i dla tego ją wam podaję. Nawiasowo wypada mi nadmienić, że pomiędzy zebranymi był książę Odescalchi, którego żonę, **cudownie uleczoną roku zeszłego przez Piusa IX.** (tak przynajmniej pisał *Monde*), będziecie zkąd innąd znali.

Ministerjalne dzienniki zaczynają się już zajmować tym §fem konwencji wrześniowej, który nakazuje Włochom przyjąć część długu papiezkiego. Chcą zapewne oswoić opozycję z nie bardzo miłą wiadomością, aby później, gdy się dyskusje nad tą sprawą rozpoczną, nie powstała zbyt gwałtowna burza. Życzę im szczęścia, ale w zupełnie pomyślny skutek nie wierzę.

Między dyplomatami widzimy ruch nie mały od d. 24. z. m., to jest od czasu, kiedy nadeszła telegraficzna wiadomość o zajściach w Bukareszcie. Martwią się ci panowie, że Austrja nie starała się pozyskać silnego stronnictwa pomiędzy Rumunami Gdyby Austrja mogła przyjść do posiadania księztw, myślą, iż oddałaby Wenecję za kilkaset milionów. Z tem wszystkiem nie tracą oni nadziei. Spodziewając się, że istotnie na korzyść Austrji wszystko się przechyli, oczekują rychłego rozwiązania kwestji weneckiej.

Kronika.

— Wskazówka, aby procesów przeciw księżom obrządku greckiego nie wytaczać bez odniesienia i porozumienia się z Namiestnictwem — o czem wczoraj wspomnieliśmy, dana była w roku 1861 nie prokuratorjom sądowym lecz urzędom powiatowym, więc i do prokuratorji się nie odnosi.

— **Fałszywe pogłoski.** Właśnie dochodzą nas z różnych dzielnic miasta doniesienia o obiegających pogłoskach, tłumaczących dostatecznie, dla czego dotąd tak mało zgłasza się wyborców po karty legitymacyjne. Z jakiegoś niewiadomego nam bliżej źródła, rozszerzono pogłoskę między mniej oświeconych wyborców, żeby nie brali udziału w wyborach, bo przez to będą musieli większe ponosić podatki. Dotyczące komitety będą się zapewne starać, zbić te pogłoski i oświecić wyborców o najważniejszem ich prawie obywatelskiem.

— **Rozprawy ostateczne** w lwowskim c. k. sądzie krajowym w przyszłym tygodniu odbyć się mające, Jutro 12. bm. po południu **Schmidts** Wilhelm, były dyrektor teatru niemieckiego, **oszustwo**; **Bednarski** Iwan, kradzież; **Garbaczewski** Stanisław podpalenie.

Dnia 13. b. m. **Schapira** Mojżesz i spólnicy kradzieży; **Kaupiak** Dymitr, kradzież, Tabak **Fische** oszustwo; Agnieszka **Urbańska** kradzież.

— **Stypendjum.** Na przedstawienie Wnej. Antoniny Skarbek-Borowskiej z domu Niezabitowskiej, nadanem zostało, począwszy od roku szkolnego 1865/6:

1) Henrykowi br. Horoch, uczniowi I. klasy wyższej szkoły realnej we Lwowie — stypendjum w rocznej kwocie 210 zł. wa.

2) Wilhelmowi Stadnickiemu, uczniowi VII. klasy na 2giem gimnazjum wyższem we Lwowie, stypendjum w rocznej kwocie 157 zł. 50 c. wa.

— **Z giełdy pieniężnej.** Jak się właśnie dowiadujemy, otrzymało kilku z tutejszych przemysłowców i kupców wskazówkę z Wiednia, aby kupowanie srebrnych pieniędzy ograniczyli li tylko na najpotrzebniejszą chwilową potrzebę, bo w skutek najnowszych rozporządzeń finansowych ministra Larischa, które za granicą ogólne znalazły uznanie, przyjmują już dzisiaj za granicą banknoty austrjackie, i można się spodziewać, że te banknoty w handlu europejskim zajmą może wkrótce to stanowisko, jakie zajmowały przed r. 1848.

— **Nekrolog.** Wczoraj odbyło się w kościele OO. bernardynów nabożeństwo żałobne za duszę śp. **Mikołaja Horodyńskiego**, ks. obrz. słow. S. p. Horodyński zmarł w dniu 1. marca 1866 w Sieniawie obwodu przemyskiego w 66. roku wieku swego, człowieka cnotą i pracą zasłużonego ludzkości i krajowi. Był prefektem w seminarjum ruskiem we Lwowie, potem zawiadował parafią w Kulikowie, nareszcie jako proboszcz w Batiatyczach został w r. 1841 uwięzionym, pod zarzutem zbrodni stanu. Był jednym z **niewielu już żyjących a zapomnianych**, co zasiewali pierwsze ziarno, **któremu zawdzięczamy dzisiejsze nasze narodowe życie**. Skazany na 12 lat ciężkiego więzienia i wywieziony w styczniu 1845 na Szpilberg dla wysiedzenia kary, powrócił do kraju w r. 1848 z ogólną amnestją. Trudnił się potem przez lat kilkanaście prywatnem nauczycielstwem w różnych domach kraju naszego, i sprawowaniem przez 4 lat obowiązku kasjera w Pieniakach, dobrach hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, który go zaszczycał zupełnem zaufaniem i poważaniem swojem. Nakoniec otrzymawszy w styczniu 1865 posadę bibliotekarza w Sieniawie, odznaczony szacunkiem księcia Władysława Czartoryskiego, kochany od wszystkich, którzy w jakikolwiek zaszli z nim stosunek, opuścił ten świat pełen goryczy, zostawiwszy rodakom, przyjaciołom i kolegom swoich cierpień, szczery żal po sobie i najpiękniejsze wspomnienia. Cześć jego pamięci!

— **Na rzecz stowarzyszenia** bratniej pomocy na tutejszej wszechnicy, przysłał p. Józef Świętopełk na ręce redakcji *Gaz. Nar.* 10 zł. wa.

— **TEATR POLSKI.** Dziś „*Żyd wieczny tułacz*“ dramat w 5 aktach z prologiem z francuzkiego Eugen. Sue, tłumaczył J. Jasiński.

Wnioski komisji prawniczej w przedmiocie uchylenia ograniczeń politycznych pod względem wolności dzielenia i łączenia posiadłości ziemskich.

Wniosek posła Smarzewskiego, zmierzający do uchylenia przepisów politycznych, które ograniczają wolność dzielenia i łączenia posiadłości ziemskich, — niemniej petycje komitetów Towarzystw agronomicznych, lwowskiego i krakowskiego, wniosione przez posłów Kabata i Starowiejskiego, mające na celu ustanowienie drogą prawodawczą nieograniczonej rozporządzalności pod względem powiększania, umniejszania i podziału posiadłości ziemskich, — przekazał Wys. Sejm komisji prawniczej do rozpoznania,

Ostatecznym celem pomienionych wniosków i petycyj jest uchylenie drogą ustawodawczą wszelkich ograniczeń, które z mocy ustaw politycznych, dotąd obowiązujących, stoją na przeszkodzie wolności dzielenia i łączenia posiadłości ziemskich, to jest gruntów, niegdyś dominikalnych i rustykalnych.

Z uwagi na różnorodność tych ograniczeń, które co do każdego rodzaju posiadłości są odmienne, komisja prawnicza podzieliła powyższe wnioski na dwie części, z których pierwsza zawiera wnioski co do posiadłości włościańskich, a druga co do obszarów dworskich.

A. Co do posiadłości włościańskich.

Ustawa

z dnia obowiązująca w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1. Znoszą się wszelkie z mocy ustaw i rozporządzeń politycznych dotąd istniejące ograniczenia prawa dzielenia posiadłości niegdyś rustykalnych.

§. 2. W skutek tego wolno każdemu właścicielowi posiadłości niegdyś rustykalnej, dzielić ją i częściowo pozbywać, bez zezwolenia władz politycznych.

§. 3. Niniejsza ustawa nie uwłacza prawom hipotecznie zabezpieczonym, ani przepisom względem utrzymywania w ewidencji stanu posiadania w celu opodatkowania.

§. 4. Moim ministrom stanu i sprawiedliwości polecam przeprowadzenie niniejszej ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1. Znoszą się postanowienia patentów z dnia 10. maja 1787. i 29 października 1790 i odnośnych rozporządzeń co do prawa spadkowego i podziału spuścizny włościan, różniące się od przepisów ustaw cywilnych.

§. 2. Moim ministrom stanu i sprawiedliwości polecam przeprowadzenie niniejszej ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem rozporządzam co następnje:

§. 1. Znoszą się wszelkie z mocy ustaw i rozporządzeń politycznych dotąd istniejące ograniczenia prawa, tak równoczesnego posiadania kilku posiadłości włościańskich, jak nabywania takich przez właściciela posiadłości niegdyś dominikalnej.

§. 2. W skutek tego, wolno każdemu właścicielowi posiadłości niegdyś rustykalnej, posiadać równocześnie kilka posiadłości włościańskich, jako też właścicielowi posiadłości niegdyś dominikalnej, nabywać posiadłości niegdyś rustykalne, bez zezwolenia władz politycznych.

§. 3. Moim ministrom stanu i sprawiedliwości polecam przeprowadzenie niniejszej ustawy.

C. d. n.

Ostatnie wiadomości.

W zeszły piątek odbyła się w Wiedniu walna konferencja ministrów, na którą przybyli i wszyscy trzej kanclerze. Zaraz po zamknięciu narady udał się hr. Belcredi do N. Pana. Ztąd zapewne powstały wieści o jakimś nowym manifeście cesarskim i nowych oktrojowaniach.

W sferach ministerstwa stanu ma być obecnie hasłem, jak piszą z Wiednia do *Grazer Telegraph*, reskrypt królewski do sejmu węgierskiego w ten sposób tłumaczyć, iż nie jest bynajmniej ostatniem słowem rządu, przy którem wytrwa niezłomnie.

Wanderer podaje godną uwagi korespondencję z Pesztu o treści drugiego adresu niższej Izby węgierskiej, wypracowanego już przez Deaka i Csenygerego. Adres ten, nie zapuszczając się w szczegółowe wywody, obstaje przy nieprzerwalności praw węgierskich; ustawy przez koronowanego króla sankcjonowane, winny być zachowane aż do ich zniesienia lub zmiany, chociażby król unieważnienia pragnął; taksamo jakby król miał prawo żądać zachowania onych, choćby drugi czynnik, sejm, życzył sobie unieważnienia. Kraj, żądając, aby ustawy sankcjonowane, których formalną ważność monarcha uznaje, były wprowadzone w życie, wymaga tylko tego co jest prawnem. Ale kraj zarazem oświadcza gotowość swoją do rewizji tych ustaw, skoro mu w drodze konstytucyjnej będą w tym celu przedłożone, i porobi potrzebne zmiany, o ile te nie naruszą samoistności Węgier. Przy obopólnie dobrej woli i zaufaniu zgoda jest zatem łatwą.

Zdaje się, że kraj na razie zadowoliłby się uznaniem zasadniczem ciągłości prawnej, a mianowicie odpowiedzialnego ministerjum, czego reskrypt nie zawiera, — i pod tym warunkiem przystąpionoby do rewizji. Zdania tego jednak nie wypowiedziano w komisji dziewięciu. Korespondent wątpi zresztą, aby i to połowiczne ustępstwo uczyniono, jak długo u steru stoją starokonserwatyści, uznający tylko ciągłość praw przed r. 1848 i w ustawach z 1848 r. widzący demagogizm. Ci mężowie winni wystąpić, inaczej kraj i korona ciągle będą się kręciły w jednem błędnem kółku.

Na posiedzeniu sejmu zagrzebskiego z dnia 9. bm. oświadczył prezydujący dr. Suhaj, iż go ban uwiadomił, że nic nie wie o zamiarze odroczenia albo rozwiązania sejmu. (*N. fr. Blatt* upewnia, że sejm kroacki obradować będzie aż do załatwienia prawnopolitycznych kwestyj korony węgierskiej). Sejm zajmował się tylko rozprawami nad trzecim punktem instrukcji, która ma być udzieloną delegacji sejmu, wysyłanej do Pesztu do traktowania spraw politycznych wspólnie z równą delegacją sejmu węgierskiego. Odnośny punkt tej instrukcji opiewa: „Delegacja sejmu kroackiego ma się starać o to, aby trójjedyne królestwo w organie centralnym, zajmującym się wspólnemi sprawami państwa, było reprezentowane bezpośrednio i jako osobna indywidualność.“ Przy głosowaniu został ten ustęp 64 głosami stronnictwa ściśle narodowego i większej części narodowo-liberalnej frakcji (Strossmajera i Mrazovica) przeciw 56 unionistów i kilku narodowo-liberalnych (Perkowica) przyjęty. Poprawka Perkovica, która po przyjęciu tego ustępu nie przyszła już pod głosowanie, zmierzała do tego, aby o współdziałaniu Węgier w tym wspólnym organie centralnym, wyraźną uczyniono wzmiankę.

Gazeta Wiedeńska ogłasza trzy rozporządzenia ministerstwa finansów. Pierwsze rozporządzenie dozwala płacić podatki **państwowe** od d. 1. kwietnia b. r. kuponami od obligacyj długu państwa, mianowicie te podatki, które płacić mogły strony nie w brzęczącej monecie. Kupony być mają zapadłe już, jednakowo nie dłużej jak od roku. Rozporządzenie mówi, że kuponami płacić mogą podatek tylko znajomi podatkujący. Na każdym kuponie na odwrotnej stronie ma być zanotowane imię i zamieszkanie podatkującego, jeżli użyto do płacenia mniej niż 10 kuponów. Jeżeli więcej niż 10 kuponów użyto, to ma być przyłączona konsygnacja. Dodatku krajowego, indemnizacyjnego, gminnego, kuponami płacić nie można. Rozporządzenie to dotyczy całej Austrji z wyjątkiem Lombardzko-weneckiego Dla tego królestwa wydano osobne podobne rozporządzenie, w którem dozwolono płacić podatki państwowe kuponami tylko od obligacji pożyczki narodowej i od obligacji długu lombardo-weneckiego.

Trzecie rozporządzenie przedłuża używanie dawnych marków stemplowych niżej reńskiego aż do końca kwietnia br. a wymianę za nowe aż do końca maja br.

Półurzędowy korespondent wiedeński do *Bürsenhalle* z d. 9. bm. donosi, jako o fakcie zupełnie wiarogodnym, że Austrja oprócz obserwacyjnego korpusu galicyjskiego, ustawia także inny siedmiogrodzko-bukowiński, a dalej mówi: „Gabinet wiedeński posądza pewne mocarstwo o zamiar zajęcia Multan. Na najmniejszą oznakę, co do urzeczywistnienia tego planu, przeszkodzi Austrja szybkim pochodem swych wojsk do Multan zamiarom Moskwy.“

Półurzędowa pruska *Zeidl. Corr.* z d. 9. bm. pisze: „Przyzwolenie Austrji na zamiary Prus, jest w prawdzie podług dotychczasowego rozwoju wypadków konieczne, lecz nie jest bynajmniej rozstrzygającem. Prusy pilnują na każdy wypadek ściśle swego wytkniętego zadania i nie chcą układów przydłużać. Z Berlina donoszą pod dniem 9. bm., że hr. Goltz wręczył Napoleonowi własnoręczny list króla pruskiego.

Na posiedzeniu włoskiej Izby posłów dnia 9. bm. interpelował Pepoli rząd względem jego zachowania się wobec spraw księztw Zaelbiańskich i Naddunajskich, i czy myśli wyzyskać zawiklania obecne w duchu wojennym. Lamarmora odmówił dania odpowiedzi, ale oświadczył, że rząd będzie umiał zachować się stósownie, jak tego wymaga interes i honor Włoch.

Wieczorna *La Patrie* z dnia 10. bm. mówi, że konferencja w sprawie księztw Naddunajskich zbierze się już jutro, w poniedziałek, w Paryżu pod przewodnictwem pana Drouin de Lhuys.

Przestroga.

Powziąwszy wiadomość, że weksle niby przezemnie podpisane w obiegu się znajdują, przestrzegam każdego od nabywania takowych, oświadczając zarazem, że żadne weksle, istotnie przezemnie podpisane, nigdzie dotąd się nie znajdują, że takowe z jakiegokolwiekbądź źródła pochodzące za podrobione ogłaszam.

Lwów 9. marca 1866.

Wanda Br. Wurmb.

Un maitre français et de musique cherche une place. S'adresser K. S. poste restante Leopol 1—1

Do pana dra J. G. Poppa, dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse nr. 2.

Poczytuję sobie za obowiązek, panu moje najzupełniejsze uznanie wypowiedzieć i najmocniej polecić **Wodę Anaterynową do ust.**

Po użyciu dwóch flakoników doznałem takiego skutku, że kamień winny, który pokrywał moje zęby, całkiem zniknął.

Woda Anaterynowa służy także jako środek do czystego utrzymania zębów, gdyż utrzymuje zęby zawsze czyste i świeże.

Życzę Panu, aby ten środek stał się powszechnym, a inne podobne wyroby potępione były.

Z uszanowaniem

Peter Paul Heyer,

Sekretarz w Rheinberg nad Wesel.

We Lwowie utrzymują: apteka dr. Tytusa Zarzyckiego, dawniej Millinga, p. Mikolascha, p. A. Berlinera, p. Ebenbergera, p. Zygmunta Rukera, handel Klemna wdowy i Gebhardta, i Bonifacego Stillera.

Kantor wywiadowczy
H. Zorefa

pośredniczy w **zaciąganiu pożyczek** na dobre rękojmie po tanich procentach, zajmuje się pośrednictwem przy zakupnach i sprzedażach **dóbr** i realności miejskich, **dzierżawach** i administracjach, przyjmuje **w komis zakupna i sprzedaże** i zapewnia nawzajem zaliczki, **daje posady oficjalistom gospodarskim, handlowym i prywatnym, guwernantkom** bonom i t. p. i t. p.

Kantor pod l. 311 miasto, obok Gromadzińskiego

2002 3—4

WIELKA WYSTAWA

roślin kwiatowych i drzew owocowych

w wszelkich gatunkach.

Zawsze kwitnące róże itd. itd.

Msr. GIRAUD et COMP.



Ogrodnicy, którzy właśnie z Paryża tutaj przybyli, posiadają wielki wybór wszelkich gatunków roślin, kwiatów wazonowych, do cieplarń i ogrodów.

Róże ciągle kwitnące w 500 gatunkach, amaryle, lilje, cybulki kwiatowe, nasiona, rośliny cybulkowe z Afryki i Ameryki, które cztery do pięć miesięcy nieprzerwanie kwitną.

Całkiem coś nowego! Rzadkiej wielkości jabłka i gruszki (naturalne jabłko waży 4 do 5 funtów).

Pożyczki indyjskie w 12 gatunkach.

Poziomki marokańskie.

Winne macicy, wydające piękne grona stołowe w 25 gatunkach.

Poziomki angielskie w 50 gatunkach.

Drzewa kasztanowe z wyspy Karoliny w 12 gatunkach.

Nowość z roku 1865. Drzewo poziomkowe z Ameryki.

Msr. Giraud uprasza Wysoką Szlachtę i P. T. szanowną publiczność o łaskawe względy. **Magazyn znajduje się w hotelu p. Langa, przy placu Marjackim we Lwowie.** 2075 4—4



Nowy zniżony
CENNIK
Składu fabrycznego optycznych przedmiotów,

pod firmą:

Neuhöfer i Feiglstock
w Wiedniu,

verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51,

vis-a-vis dem neuen Opernhause.

	zł.	ct.
Okulary w oprawie stalowej lub rogowej, z najlepszemi szkłami peryskopowemi wypukłemi lub wklęsłemi	1	20
„ z oprawą w rowku (invisible)	2	50
„ „ złotą	6	—
„ „ po bokach	4	50
„ „ srebrną	3	50
Lornetka rogowa	1	—
„ szyldkretowa	4	—
Cwiker (Pinzenez) kauczukowy	1	—
„ „ szyldkretowy	3	—
„ „ stalowy	1	50
„ z oprawą w rowku	3	—
„ srebrny	3	50
„ złoty	16	—
Lornetki teatralne, achromatyczne		
„ lakierowane na czarno	7	—
„ w skórę oprawne	9	—
„ w oprawie w słoniowej kości	12	—
Dalowidła polne i dla altylerji	24	—
„ zwykłe w najlepszym gatunku	6	—

Mikroskopy, lupy, przybory do rysunków, wagi do mierzania płynów termometry, barometry metalowe lub drewniane itp. **po cenach najtańszych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a nieodpowiednie przedmioty wymieniają się za odpowiednie. 1148 9—0

Główna wygrana **300.000 złr.**

Towarzystwa gry na losy.

Główna wygrana **250.000 złr.**

Towarzystwo A — 12 uczestników na 23 losy na 40 ciągnień podczas wpłat.

Wkładka na jeden rewers udziałowy A. tylko 8 złr. Towarzystwo to grywa na 4 całe losy z roku 1864, na 8 pół losów z r. 1864, na 1 los kredytowy, 1 los miasta Budy, 1 Waldsteina, 1 Palfyego 1 Como, 1 Rudolfa, 1 Genois, 1 Windischgrätza, 1 szwedzki los. Dalsze wkładki po 6 złr. miesięcznie. Po uskutecznionych wpłatach otrzyma się los z roku 1864 na własność i grywa się podczas wpłat na wszystkie losy. Główna wygrana losów z roku 1864 i kredytowych 250.000 złr.

Towarzystwo B — 12 uczestników na 16 losów na 25 ciągnień.

Wkładka na jeden rewers udziałowy B. tylko 4 złr. Towarzystwo grywa na 8 losów z roku 1864 po 50 złr., na 1 los miasta Budy, 1 szwedzki, 1 Palfyego, 1 Como, 1 Salma, 1 Rudolfa, 1 Genois, 1 Windischgrätza. Dalsze wkładki po 3 złr. miesięcznie. Po uskutecznionych wkładkach otrzyma się 1 los z roku 1864 na 50 złr. Główna wygrana losów z roku 1864 250.000 złr.

Towarzystwo C — 10 uczestników na 15 losów na 20 ciągnień.

Wkładka na rewers C tylko 10 złr. Grupa ta zawiera następujące losy: 4 losy kredytowe, 5 całych losów z roku 1864, 5 pół losów z roku 1864, 1 los moskiewski na 100 rubli. Dalsze wkładki po 9 złr. miesięcznie. Po uskutecznionych wpłatach dostaje uczestnik los kredytowy. Główna wygrana losów moskiewskich 200.000 rubli.

Towarzystwo D — 10 uczest. na 15 losów ciągnień 22.

Wkładka na rewers D. tylko 8 złr. Grupa ta ma następujące losy: 1 los kredytowy, 4 losy z roku 1860 po 100 złr., 5 całych losów z r. 1864 i 5 losów Rudolfa. Dalsze wkładki po 7 złr. miesięcznie. Po wpłatach dostaje się jeden los z roku 1860. Główna wygrana losów z r. 1860 złr. 30000.

Przy wstępie do towarzystwa płaci się pierwsza wkładka, poczem otrzyma się rewers udziałowy z serjami i numerami losów, na które się podczas ciągnień grywa. Wygrane będą zaraz wypłacone. — Teraz przypadają częste ciągnienia, a przystąpienie do towarzystw jest bardzo korzystne. — Zlecenia listowne, które wkładki zawierają będą, rychło uskutecznione. — Po skończonych wpłatach przesyłają się niezwłocznie. Listy i posyłki pieniężne pod adresem: 2085 1—4

Laur. Herber,

Wechselhaus in Brünn.

W tym kantorze wypłacono już kilka **głównych wygranych.**

Nowo wynaleziona

WODA do UST

(STOMATICON)

Dr. Brunna,

dentysty kilku c. k. instytutów w Gracu.

Na podstawie wielokrotnie robionych doświadczeń pozwalam sobie polecić moją nowo wynalezioną wodę do ust pod nazwą „Stomaticon," która szczególnie uskutecznia leczenie gąbkowatych, łatwo raniących się dziąseł, utwierdza słabo trzymające się i czyści sztucznie wsadzane zęby, usuwa zły odór i posiada szczególną siłę leczącą przeciw postępującemu szkorbutowi.

Nie zapuszczając się w żadne krzyczące zachwalania odsyłam dla gruntownego przekonania się do świadectw znakomitych tutejszych lekarzy, którzy wodę tę jako polecenia godny środek w chorobliwym stanie dziąseł i innych części ust uznali.

Dr. Brunn.

Cena flakonika 83 cnt. w. a.

Dla zadośćuczynienia wielokrotnym wymaganiom

prawdziwy

STYRYJSKI SOK z ZIÓŁ

dla cierpiących na piersi.

Cena flaszki 88 cnt. w. a.

J. Engelhofera
Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich, **do zewnętrznego użycia** na cierpienia reumatyczne wzroku i stawów, na ból i zawrót głowy, na szum w uszach, ból krzyżów i osłabienie członków, mianowicie po silnem natężeniu i marszach, na ogólne ciała osłabienie, na kłucie w boku, na hemoroidy, **a szczególnie na osłabienie organów podbrzusznych.**

Cena flakonika 1 złr. w. a.

Powyższych przedmiotów dostać można w najlepszym gatunku: **we Lwowie u K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej u aptekarzy **Zyg. Rukera** dawniej Tomanka, **Mikolascha** i A. Berlinera, dawniej Lanerego.

W Białej u P. Knausa, **w Bochni** u P. Niedzielskiego, **w Brzeżanach** u B. Fadenhechta, **w Czerniowcach** u T. Zacharyasiewicza i J. Rojańskiego, **w Jarosławiu** u I. Bajana, **w Kołomyi** u F. Zacharyasiewicza i Szai Hermanna, **w Krakowie** u K. Hermanna i J. Jahna, **w Rzeszowie** u J. Schaitera, **w Stanisławowie** u A. Tomanka i spółki, **w Tarnopolu** u M. Schlifki, **w Tarnowie** u J. Jahna, **w Wieliczce** u Charskiego, **w Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Spółki. 2004 3—12

Przeciw

chorobom bydlęcym i zarazie

najlepiej skutkujący

Proszek korneuburgski
dla bydła,

koncesjonowany przez wysoki c. kr. rząd austrjacki, król. pruski i król. saski, odznaczony medalem hamburgskim, londyńskim, paryzkim, mnichowskim i wiedeńskim, używany w stajniach Jego Mości króla pruskiego z najlepszem powodzeniem.

Prawdziwego dostać można:

we Lwowie: **Konstanty Iskierski:** apteka **Piotra Mikolascha,** apteka **A. Berlinera** i apteka **Zyg. Rukera** (dawniej Tomanka); w Krakowie: u **p. M. Jawornickiego** w rynku gł. kamienicy p. Kirchmajera i p. **Józefa Jahn,**

w Białej p. Getwert, *w Bielsku* p. S. A. Stanko apt., *w Bochni* p. Paweł Niedzielski, *w Bóbrce* p. Czarnik apt., *w Brzeżanach* p. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenhecht, *w Bełzie* p. Hrymak, *w Brodach* p. Kościcki, *w Buczaczu* p. Kerczel i Kodrębski, *w Czerniowcach* p. E. Schnirch, *w Dzikowie* p. S. Bodziński, *w Kołomyi* p. M. Bolechower, *w Leżajsku* p. J. Hirschfeld i Maresch, *w Limanowy* p. A. Müller, *w Makowie* p. Mayer apt., *w Myślenicach* p. A. Łaczyński, *w Mielcu* p. W. Satkowski, *w Nowym Targu* p. L. Kamieński, *w Nowym Sączu* p. Kosterkiewiczowa wdowa, *w Przeworsku* p. S. Keller *w Przemyślu* pp. Gajdetschka i syn i E. Machalski, *w Rzeszowie* p. J. Schaitter i syn, *w Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt., *w Rozwadowie* p. K. Marecki, *w Sanoku* p. Jaklitsch wdowa, *w Smolnicy* p. F. Wimmer, *w Stanisławowie* p. R. Switalski, dawniej Tomanek i p. Stecher Sebenitz, *w Tarnowie* p. J. Jahn, *w Tarnopolu* pp. Morawetz i C. Latinek, *w Wadowicach* p. A. Foltin, *w Wieliczce* p. B. Wątorkowa wdowa, *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski i Spółka. 2011 B 3—8

Dr. Wincenty Strasky

profesor dentystyki i akustyki czyli

otyatryki *)

przy wszechnicy we Lwowie,

uwiadamia niniejszem, iż sztuczne wyroby zębów i całkowitych szczęk ze złota lub też z kauczuku (vulkanit) do dziś dnia doszły już do tak wysokiej doskonałości co do ich użyteczności, mocy i trwałej piękności, iż takowe wyroby zupełnie pod zaręczeniem kilkoletniem wszelkim wymaganiom odpowiadają.

Pomimo tych tu pomienionych zupełnie zadawalniających korzyści, jest nawet i **cena tychże znacznie tańszą niż pierwej,** a ze względu, aby nawet mniej zamożnym to wielkie dobrodziejstwo przystępnem uczynić, ugoda zrobiona by być mogła **wyjątkowo, także na wypłatę ratami.**

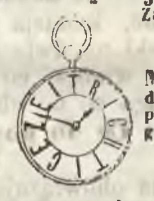
Do uspokojenia tak często wydarzających się bolów zębów, **są pewne i cierpienia uśmierzające środki,** po uspokojeniu zaś bolu, ząb zepsuty może być złotem lub innym trwałym plombem **za miarną cenę plombowanym.**

Mieszkanie przy placu ś. Ducha naprzeciw kościoła Jezuickiego. 2078 3—0

*) Słabości dotyczące się uszów.

Nadzwyczaj dobre i tanie ZEGARKI.

Zasobny, od wielu lat zaszczycany



SKŁAD ZEGARÓW

M. HERZA zegarmistrza w Wiedniu, Zwettelhoff, Stefansplatz Nr. 6. poleca w wielkim wyborze wszelkie gatunki dobrze zregulowanych zegarów po cenach następujących:

Zegarki genewskie.

Cylindry srebrne na 4 rubiny	od złr. 11
Cylindry srebrne na 4 rubiny	od złr. 12
Cyl. sr. na 4 rub. ze zł. brz. z odsk. klp.	„ 13
Cyl. sr. na 4 „ lep. z zł. pr. z odsk. klp.	„ 14
Cyl. sr. na 8 rubinów	„ 15
Cyl. sr. na 8 rubinów z 2 kopert.	„ 15
Cyl. sr. na 8 rubinów z 2 kopert. lepsze	„ 17
Cyl. sr. na 8 rub. obozowe (Armee-Uhren)	„ 20
Cyl. sr. na 13 rub.	„ 16
Cyl. sr. na 15 rub. lepsze	„ 18
Cyl. s. z dwoma kopertai	„ 19
Cyl. s. z mocnemi kopert.	„ 22
Cyl. s. angielskie z kryszt. szkiełkiem	„ 25
Cyl. s. obozowe Savonette	„ 21
Cyl. s. oboz. Savon. lepsze z moc. kopert	„ 25
Remontoirs w lepszym gat.	„ 28
dtto dtto Savonette	„ 34
Cyl. zł. próby 3. na 8 rub.	„ 30
Cyl. zł. próby 3. na 8 rub. ze zł. kapslą	„ 38
Cyl. zł. damskie	„ 23
Cyl. zł. damskie lepsze	„ 36
Cyl. zł. damskie z emalią i djamentami złotą kapslą na 8 kam.	„ 40
Savonetty damskie na 8 rubinów	„ 40
Savonetty damskie z emalią lepsze	„ 48
Kotwiczne złote na 13 rubinów	„ 36
dtto na 13 kam. ze złotą kapslą lepsze	„ 45
dtto na 13 „ z 2 kopert.	„ 56
dtto z 2 kop. od złr. 60, 70, 80, 90, 100 do	120
dtto damskie	od złr. 45
dtto damskie z 2 kopert.	„ 52
dtto damskie z 2 kopert. z kryszt. szkieł.	65
Remontoirs z mocnemi kopert.	od 120, 150, 180
Budziki po złr. 5, z zegarem po złr. 7.	

Największy skład zegarów wahadłowych własnego wyrobu 1132 8—12

co 8 dni do naciągania	po złr. 16, 20, 22
bijące godziny i pół godziny	„ „ 32, 35
„ „ kwadranse	„ „ 50, 55, 60
Regulatory co miesiąc do nakręc.	„ „ 28, 30, 32

Za opakowanie zegarów wahadłowych pobiera się 1 złr. 50 centów.

Naprawki wykonują się najstaranniej. Zamiejscowe zlecenia za przesłaniem gotówki lub przekazem będą najrychlej uskuteczniane. Zegary przyjmują się także w zamian.

TADEUSZ UZIĘBŁO

we Lwowie w rynku, obok księgarni pana Milikowskiego zaopatrzył swój

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH

jak najobficiej w

MATERJE KOŚCIELNE

gotowe

ornaty, kapy, dalmatyki, chorągwie, płaszczenice i t. p.

Dla dogodności szanownych P. T. kupujących, **posyłam na listowne żądanie ornaty do wyboru,** do czego o bliższe określenie **jakiego koloru i mniej więcej na jaką cenę,** uprasza.

Dziękując przewielebnemu duchowieństwu i wszystkim kupującym za doznane, już tak obfite względy poleca się takowym i nadal z tem zapewnieniem, iż jak dotąd tak i zawsze wytyczoną drogą rzetelności postępować będzie. 2061 4—6

ZAMIANA
na posadę notarjalną.

Ktoby ze szanownych kolegów w Galicji zachodniej przy kolei lub blizko takowej mieszkający, ze mną na posadę mieniać sobie życzył, raczy się do mnie listownie zgłosić. 2023 3—3

Stanisław Znamirowski,

notarjusz Sokalski.

Pensjonat.

Rodzicom chcącym swe syny za granicą kształcić i uczyć, poleca się pensjonat, przyłączony do szkoły realnej **Dra Alfreda Jakobi w Neustadt nad Orlą Wielkie księztwo Weimarskie.** 2067 4—6

Trumny kruszcowe.

Z powodu wielkiego pokupu trumien kruszcowych postanowiła fabryka ceny takowych tak dalece zniżyć, że i mniej bogaci mogą takowe dla zgasłych zwłok nabyć. Ceny trumien kruszcowych dla dorosłych od 30 złr. i wyżej.

Trumny te nie dozwalają, aby ciała przemakały, a włożone w ziemię, mogiły tak prędko się nie zapadają.

Każda trumna opatrzona jest zamkiem z pozłoconym symbolicznym kluczykiem, który jako droga pamiątka pozostałym służyć może.

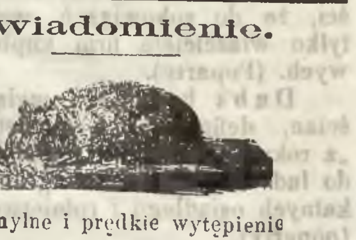
Główny skład trumien znajduje się we Lwowie u

F. Opuchlaka i Nitscha.

na przeciw kościoła katedralnego.

Zlecenia telegraficzne lub listowne będą natychmiast załatwiane. 2088 1—6

Uwiadomienie.



Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na myszy i szczury, w kształcie świecy.

Cena flaszeczki 50 cnt.

Takowej nie fałszowanej dostać można we Lwowie u pp.: **Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera i Piotra Mikolasza;** w Tarnowie u **Józefa Jana i H. Koyl.** 2013 5—16

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony,

ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

we Lwowie w aptekach pp.: ***Zyg. Rukera, A. Berlinera i P. Mikolascha.***

Również utrzymują go:

w Bielsku p. J. A. Stanko apt.
„ **Bochni** p. A. Kasprzykiewicz.
„ **Brodach** p. Kościcki apt.
„ **Brzeżanach** p. Żminkowski apt.
„ **Buczaczu** p. Pfeiffer apt.
„ **Dembicy** p. F. Herzog.
„ **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt.
„ **Krakowie** p. Aleksadrowicz apt.
„ **Kętach** p. Streya.
„ **Myślenicach** p. M. Łowczyński.
„ **Nowym Targu** p. L. Kamieński.
„ **Przemyślu** p. F. Gaidetschka i Syn.
w Rozwadowie p. Marecki.
„ **Rzeszowie** p. Schaiter.
„ **Samborze** p. Kriegseisen.
„ **Stanisławowie** p. Tomanek.
„ **Stryju** p. Sidorowicz.
„ **Szczercu** p. J. Pełka.
„ **Tarnopolu** p. Buchnet.
„ **Tarnowie** p. Sidorowicz apt.
„ **Turce** p. M. Piatzek apt.
„ **Wadowicach** p. Ant. Ulman apt.
„ **Zaleszczykach** p. Kodrębski.
„ **Złoczowie** p. Feresch.

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cnt. Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Prawdziwy tłuszcz z wątroby miętusowej, (Echtes Dorsch-Leberthran-Oehl), sporządzony przez Lobry et Porthon w Utrechcie, którą to firmą jest opatrzona każda flaszka, — środek dla cierpiących na piersi, płuca i suchoty. Cena flaszki 1 złr. w. a.

Plasterki od nagniotków

Dr. Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. Behra Ekstrakt nerwowy

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA,

Dr. Waltera w Londynie dla cierpiączch na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr. 5 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANNY

(Pontrinage de Rose) sporządzany podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 cnt w. a.

1152 3—7

Styryjski sok z roślin alpejskich,

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 centów w. a.

C. k. uprz. Rataninowa Woda do ust i zębów

od bolu zębów i słabości w gębie. Cena flaszki 1 złr. 40 cnt.

Helungkiang arabski i azjatycki Proszek dla bydła,

przez rząd król. pruski koncesjonowany i w stajniach królewskich używany, w Arabii i Azji służy jako środek prezerwatywny przeciw zarazom bydlęcym, chorobom u koni, bydła, owiec i bezrogów, jako najlepszy środek. Bliższe szczegóły zawierają instrukcje użycia, które są przy każdej paczce. Cena małej paczki 40 cnt., wielkiej paczki 80 cnt. w. a.

Blacka wypróbowany Płyn dla koni,

służy osobliwie jako środek do umywania tak zdrowego jakoteż i chorego konia, a osobliwie przy okulawieniu, od reumatyzmu, zapalenia kopyta, od usychania ścięgów, do nacierania tych miejsc, które przez uzdę, siodła itd. sierć straciły. Cena flaszki 1 złr. 40 c.

Główny skład u **„Julius Bittner, apotheker in Glognitz bei Wien"**



Najnowsze środki toaletowe
z glyceryny
F. A. SARG,



właściciela c. k. uprzywilejowanej fabryki Glyceryny w Wiedniu.

Skład: na Neu-Markt nro 2.

1022 2—8

Na Londyńskiej wystawie świata w 1862 roku pomiędzy licznym krajowym i zagranicznym współzawodnictwem, z powodu czystości i gatunku, jedynie i wyłącznie medalem zaszczycone. Badane od chemików prof. Dr. **Redtenbacher** i prof. Dr. **Wöhler** a od prof. Dr. **Hebra** i prof. Dr. **Zeissl** w Wiedniu w swej skuteczności, tak na zdrową jak i chorą skórę działającej, szczególnie zalecone są:

	tuzin	sztuka
C. k. wyłącz. uprzyw. **Glycoblastol** (pomada do włosów)	12 złr. 50 ct.	1 złr. 20 ct.
Toaletowa Glyceryna w flakonikach	10 „ 50 „	1 „ — „
Crem Glycerynowy	6 „ 50 „	— „ 60 „
C. k. wyłącz uprz. **płynne mydło glycerynowe** 40 procentów czystej glyceryny zawierające, w flakonach	8 „ 50 „	— „ 80 „
C. k. wyłącz uprz. **Mydło Glycerynowe** 30 procentów czystej glyceryny zawierające, w eleganckich puszkach	8 „ 50 „	— „ 80 „
C. k. wyłącz. uprz. **Mydło Glycerynowe** 30 procentów czystej glyceryny zawierające, w papierze	7 „ 90 „	— „ 75 „

Główny Skład

dla Galicji i Bukowiny u **Augusta Schellenberga** we Lwowie, pojedyncze składy zaś znajdują się prawie w każdej tutejszo-krajowej aptece i handlach korzennych.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.